GODZIENNA

Ner 254. Rok 1832. PONIEDZIAŁEK 24 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIEszKOWSKIEGO

PRENUMERATA.
Kwartalna........złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy. gr: 10
Za doniesienie od wier. gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° o,	Therm.	Higrometr	Wiatr		Stan Atmosf.	U W A G I
23	7	27 11. 392	+ 5,8	+ 1,3	Żaden		Pochmurno	
	12	„ 11. 262	9,8	0,5	Pł: Zachodni	mocny	Chmury	
	3	„ 11. 089	10,2	1,0	„	średni	Pochmurno	
	9	„ 11. 156	+ 7,9	+ 0,0	Pu: „	słaby	„	

W Numerze 252 Gazety, zaszła omyłka, na stronnicy 942 w wierszu ostatnim u dołu zamiast *za sprawą polską* powinno bydź: *za sprawą Boską*.

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż z postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 14 b. m. N. 4511 w biórze Wydziału w dniu 28 b. m. o godzinie 10 z rana przedsięwziętą będzie licytacya publiczna dzierżawy poboru Konsumcyinego żydowskiego w obwodzie Chrzanowskim, mający trwać 2 roki i miesięcy 7½, to jest przez czas od dnia 16 Października r. b. do końca Maja 1835 r. Cena na pierwsze wywołanie oznaczona wynosi złp. 442 gro: 2 tytułem miesięcznego czynszu, a vadium złp. 531.— Czynsz ratami miesięcznemi z góry przyszły dzierżawca płacić winien będzie i na kaucyą złożyć kwotę wyrównywającą dwom miesięcznym ratom czynszu w gotowych pieniądzach, lub na tęż kwotę wystawić kaucyą fidejussoryczną legalną. O innych warunkach w Wydziale każdego czasu wiadomość powziętą bydź może.

Kraków dnia 21 Września 1832 r.

X. *Bystrzonowski.*
Gadomski S. W.

(2r.)

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAYSZEY.

Paryż 10 *Września.*

Z Lyonu pod d. 5 b. m. donoszą co następuje: »P. Odillon Barrot odjechał wczoray do Paryża.

»Dnia poprzedzającego znaydował się na uczcie daney dla niego przez jego przyjaciół. Zdaje się iż stronnicy jego nie byli zadowoleni wyznaniem jego opinii polityczney, którą złożył przed tamecznym sądem przysięgłych — i ztego powodu żądali z jego strony czegoś bardziey stanowczego. Pan Odillon Barrot atoli miał im powtórnie oświadczyć, iż tron wsparty na ustawach republikańskich uważa za naypożądańszą formę rządu. Godną uwagi jest ta okoliczność, że dziennik »Precurseur« którego obrońcą był P. Odilllon Barrot, dziś właśnie zawiera artykuł, w którym jawnie odstępuje od jego opinii względem formy rządu. Policya ciągle jest w obawie, ażeby przed kilkoma dniami uczynionych przez niektórych robotników zamach na zniszczenie maszyn w fabryce obiciów Pana Orthin na przedmieściu S. Anto-

ziego nie był ponowiony — dla czego dozorcy i sierzanci mieyscy nieustannie mają się na baczności. Cztery konie, i trzy psy które służą do poruszenia machin w rękodzielni Pana Orthin, zastępują teraz przeszło ośmdziesiąt ludzi, których dawniey trzeba było opłacać.

Wielu parów, mieli wczoray posłuchanie u króla. Między innymi uważano i barona Pasquier, prezydenta izby parów.

Dnia 11 *Września.*

Dzienniki departamentów wschodnich donoszą o nowo popełnianych okrucieństwach i mordach przez Szuanów, oraz umieszczają proklamacyą hr. d'Aulicham mianującego się wodzem naczelnym woysk lewego brzegu Loary — w którey wzywa obywateli Wandei w imieniu xiężney Berry, ażeby się wzieli do broni na rzecz Henryka V.

Donoszą z Lyonu pod d. 7 b. m., Pan Odillon Barrot stracił zupełnie na opinii tuteyszych republikanów. W czasie uczty, daney dla niego przez jego przyjaciół na pożegnanie, dał się słyszeć iż uważa republikę za urojone marzenie — czego mu jey stronnicy pewnie nie przebaczą.

Londyn 8 *Września.*

Posłowie tu bawiący porozsyłali wczoray wielu kuryerów w różne strony. W całem ciele dyplomatycznem uważano wielką czynność aż do wieczora. Dziennik *Kuryer* utrzymuje, iż powodem tego były ważne depesze otrzymane z Wiednia, Berlina, Bruxelli i z Hollandyi. Xiąże Lieven przybył bardzo rano do miasta i w krótce miał naradę z posłami austryackim, pruskim, i hollenderskim. Ku wieczorowi dyplomatycy ci mieli powtórnie naradę; konferencya atoli w wydziale spraw zewnętrznych żadna nie zaszła. Biegają pogłoski, które zupełnie są sprzeczne przez dzienniki rozgłoszonym zapewnieniom, jako by nieporozumienia tyczące się Belgii w krótce mogły bydź usunięte drogą układów.

Dziennik *Times* namienia, iż na giełdzie rozgłoszono wieść o powtórney wycieczce Don Pedra z Oporto, w którey miał ponieść klęskę z utratą 200 ludzi w odwrocie.

Tenże dziennik namienia, że gdy zródło tey pogłoski dotąd jest nie wiadome, nie zyskuje ona przeto wiary powszechney.

Z portu londyńskiego wysłano wczoray wiele dział naycięższego kalibru, oraz wielką ilość prochu, kul, i innych zapasów wojennych dla Don Pedra.

Dnia 11. *Września.*

Dziennik *Globe* donosi: »Przeszłego czwartku xiężna Angoulême wraz z swoją siostrzenicą, a córką xiężny Berry, odjechała z Holyrood do Londynu. W przyszłym tygodniu Karol X. i xiąże Angoulême udadzą się w podróż przez Hamburg do Grätz, gdzie się ma zjechać cała królewska rodzina.

Tenże dziennik pisze: »Zwracamy uwagę naszych czytelników, na ogólny spis wydatków jakie Anglia poniosła od czasu rewolucyi w roku 1688. Ztąd widzimy iż ze 144 lat upłynionych, 65 zeszło na woynach, których koszta przenoszą summę 2,000,000,000. funtów szterlingów. W czasie tey epoki podatek na ubogich podniósł się z 750,000. f. s. do 5,500,000, a cena pszenicy z 44 szylingów doszła 92 szyl. 8 den.

Możemyż wziąwszy to pod uwagę, dziwić się nad smutnem położeniem kraju? Możemyż bydź w wątpliwości o przyczynie tey nędzy? Możemyż naganiać rząd, iż wszelkich nieszczędził ofiar dla utrzymania pokoju w Europie? Woyny przyprawiły Anglią o stratę przeszło 1,520,000,000. funtów szterlingów! A jakież z nich wynikły skutki? Cóż zyskała Francya, i Europa? Ileż straciła Anglia? (G. P. St.)

FRANCYA.

Paryż 4 *Września.*

Od 8 dni panują w komitetach karlistowskich wielkie poruszenia. Odbierają wiele listów, tak z Szwaycaryi, jak Anglii. Słychać, że xiążę Angoulême opuścił Holyrood udając się do Hiszpanii; jakoż wszystkie listy, które tu odebrano z Narbonny, Carcasonny i Perpignan, donoszą o pokazaniu się tego xięcia na granicy hiszpańskiey.

Zdarzają się tu w Paryżu od kilku tygodni bardzo często zabóystwa. W kanale przed bramą Sgo Antoniego znaleziono utopionych 6 nowo-narodzonych dzieci. Wczoray rano wyciągniono ciało jedney damy, która onegdy wyszła dla zapłacenia 500 fr. długu. Nareszcie znaleziono pięknie ubranego eleganta dwa razy nożem pchniętego, nurzającego się we krwi.

Policya wyśledziła znowu bandę z 15 złodziei złożoną. W żadnych czasach nie popełniano w stolicy tyle zbrodni i złodzieystwa ile teraz od 4ch tygodni.

Dziennik *Indicateur de Bordeaux* donosi, że w skutek rozporządzenia ministra woyny, wychodnie mają pobierać żołd, tak jak woysko francuzkie, a prócz tego kwatery i koszta podróży. Ci którzy przybyli z głębi Francyi do Tulonu, mają się udać do Algieru i zostać wcieleni do legii cudzoziemców.

Zapewniają, iż konferencya londyńska zaymuje się także interessami portugalskiemi, dla zakończenia ich drogą układów. Hiszpanija chce wysłać tym celem pełnomocnika do Londynu. Dodają, iż Francya i Anglia są przeciwne temu żądaniu.

Z Oran piszą pod d. 6 Sierpnia: »Jenerał Boyer uwiadomiony od admirała Rosamel o zamysłach byłego deja algierskiego, znosił się z dowódcą eskadry naszey względem środków do ich zniweczenia. Tym celem krąży także bryg *la Surprise.*

Dziennik *Constitutionnel* pisze: »Xiążę Modeny uorganizował korpus ochotników i równie jak rząd papiezki, podzielił go na dekurye i centurye. Cztery kompanie tego korpusu posłano do lasu Campo Gilliano, gdzie miał się schronić oddział zbroynych powstańców. Sto ludzi strzeże wyjścia z niego od strony Ficame, Secha, a główna siła ściga powstańców wewnątrz lasu. *(G. B. F.)*

ANGLIA.

Londyn 7 Września.

W skutek przedstawienia tuteyszego konsula ze strony Don Miguela, wydano rozkazy na przytrzymanie ajentów rekrutujących dla Don Pedra, jako i officerów angielskich do tego należących, między innemi pułkownika Burrel i kapitana Bell, główniejszych dowódców wypraw. Wszystkich tych panów, jak się spodziewać można było, już nie znaleziono.

Morning Herald pisze: — »Przekonano się, że stanowisko, które teraźnieyszy naczelny wódz siły zbroyney konstytucyonistów hr. Villaflor zaymuje, doświadczeńszego i sławnieyszego jenerała wymaga; a ponieważ szlachetny sposób myślenia i prawdziwe poświęcenie się hr. Villaflor, z jego strony żadney obawiać się niekaże zazdrości, przeszkadzającey Cesarzowi przyjąć sławnego naczelnego wodza, i nie zrzec się zarazem usługi hrabiego; więc margrabiemu Palmella powierzono to trudne zlecenie: z pośród naydoświadczeńszych wojowników Anglii lub Francyi wybrać męża, któryby przyjął dowództwo nad portugalskiemi konstytucyjonistami. Margrabia Palmella miał długą konferencyę z zaszczytnie znanym jenerałem Robertem Wilson; lecz niewiadomo, czy mu ofiarował naczelne dowództwo, lub tylko w tey mierze zasięgał jego rady. Również jenerała Fabvier wspominają. Co się tyczy położenia rzeczy w Oporto, okazuje się z listu pewnego ministra do Don Pedra, że tenże potrzebuje posiłków, mianowicie kilkaset jazdy i 2 do 3ch okrętów, by mógł na morzu i na lądzie uderzyć na siłę Don Miguela. Chociaż jenerał miguelistów Texeira o 4000 ludzi wzmocnił się, jednakowoż wątpią, żeby attakował Oporto, kiedy tego nie uczynił d. 8 sierpnia, to jest w czasie swego przybycia do główney kwatery, gdy fortyfikacye koło Oporto nie były ukończone. Powrót flotylli Don Miguela do Lizbony, uważają konstytucyoniści za szczęśliwą okoliczność, albowiem przez to do Oporto otwarta droga posiłkom i zapasom żywności i ammunicyi; a gdy Portugalija wygodnieyszą jest do prowadzenia morskich jak lądowych wojen, może Sartoriusz, otrzymawszy posiłki, stanowcze rozpocząć operacye.

Tenże dziennik, zawiera list admirała Sartoriusza do przyjaciela w Londynie z d. 19 b. m., w którym utrzymuje, że gdyby w nocy d. 18 jeszcze przez 10 minut wiatr nie powstał, byłby mógł, jak tylko dzień zajaśniał, zniszczyć całą flottę nieprzyjacielską. Nazajutrz podniosła ona kotwice i udała się ku południowi, domyślam się, że ku Lizbonie. Nabieram teraz wodę i żywność; z fregatą *Eugenia* i jednym brygiem, będę się starał, jak nayprędzey ją dogonić. Nieprzyjaciel uzbraja nowy okręt o 36 działach i 2 nowe brygi.»

Okręt, ktory Don Pedro na 64 armat kazał urządzić, jest kupiony, i wczoray już odeszły Ostendeński okręt.

Z armii Don Miguela mało dotąd zbiegów przybyło; a gdy prawie wszyscy wyżsi officerowie są z rzędu tych, którzyby u Don Pedra przebaczenia uzyskać nie mogli, nie tak łatwo więc spodziewać się można, ażeby przeszli na stronę Dony Mary. Zresztą nadmienić tu wypadnie, iż co do gieryllasów, Portugalia wcale jest różną w tym względzie od Hiszpanii, i nigdy z taką łatwością podobnych hufców krajowi swemu dostarczyć nie zdoła.

Według gazet londyńskich, ofiarować miano pułkownikowi Ewans znakomity stopień w armii Don Pedra. Nie mógł go atoli przyjąć, z powodu prywatnych stosunków swoich.

BELGIA.

Bruxella 4 *Września.*

Dziennik *Independant* donosi: — »Powszechnie utrzymują, luho nie wiemy na jakiey zasadzie, że gabinet angielski zerwał zupełnie z konferencyą, i że względem niey stosunki naszego posła są tylko zwyczaynie przyjacielskie. Konferencya miała oświadczyć, że układy między temi dwiema krajami są niepodobne, że im przeto samym ten interes pozostawiają, bez użycia jednak siły zbroyney,

Konferencya miała wyraźnie oświadczyć rządowi naszemu, aby nie rozpoczynał kroków nieprzyjacielskich.

Tuteyszy *Monitor* pisze; — »Jeżeli nie donosiemy, czyli układ względem pożyczki został zawarty lub nie, i wpierwszym razie nie wymieniamy warunków jego, czyniemy to w mniemaniu, że jest interessem narodu, zachować w tey mierze milczenie.»

Dnia 5.— Wczoray przejeżdżał tędy lord Minto, poseł angielski przy dworze berlińskim, i miał zaszczyt wraz swoją małżonką bydź na obiedzie u króla w Laeken. *(G. P. S.)*

POLSKA.

Warszawa 18 *Września.*

J. X. Mość Feldmarszałek w towarzystwie hr. de Witt, raczył odwiedzić Pannę Garnerin; pytał się troskliwie o stan jey zdrowia i o szczegółach nieszczęśliwego przypadku. Dostrzegłszy zaś na ramieniu ręki złamaney dawną i szeroką bliznę, chciał wiedzieć jey przyczynę. Oyciec Panny Garnerin czyniąc zadość woli J. X. Mości, rzekł: »iż w czasie pożaru domu, w którym z całą familią przemieszkiwał, gdy zdawało się, że wszyscy już ocaleni byli, mała Eliza Garnerin zaledwie lat 11 licząca wykrzyknąwszy: *Brata mego nie ma!* rzuciła się pomiędzy przerażające kłęby ognia i dymu. Wkrótce uyrzano ją unoszącą na ręku brata i osłaniającą go suknią od uszkodzenia. Opatrzność chcąc zapewne czyn tak nadzwyczayney odwagi odznaczyć, ocalając śmiałą dziewczynkę, dopuściła, iż na lewym ramieniu, gdzie naywięcey suknia paliła się, szeroka pozostała rana.»— Chłopczyk, którego Panna Garnerin ocaliła, liczy teraz niespełna lat 30; umiał on sobie już przez męztwo i zdolności swoje zasłużyć na stopień kapitana artylleryi w woysku francuzkiem. Przy obleżeniu Algieru ze swemi pontonierami, którym przywodził, wśród naystrasznieyszego ognia, znacznie się przyczynił do szybkiego wylądowania. Usposbienie jego i zasługi były powodem, iż mu po dwa kroć ofiarowane było professorstwo w szkole politechniczney paryzkiey, w której czerpał nauki.

TURCYA.

W krótce zapewne otrzymamy z morza Srzódziemnego wiadomość o bitwie morskiey między obiedwiema flottami nieprzyjacielskiemi stoczoney; tak, jak z Syryi dowiemy się, czy Ibrahimowi udało się wziąść Alepp. — Flotta egipska ma większe prawdo-podobieństwo do zwycięztwa, niż turecka, albowiem pod naczelnym admirałem Osmanem Nureddinem, dowodzą prawie wszystkiemi wielkiemi okrętami marynarze europeyscy, umiejętni i doświadczeni, okręt o 104 działach jest pod dowództwem francuzkiego kapitana Hussard, drugi o 101 działach, zostaje pod rozkazami francuzkiego kapitana Busson, trzeci o 104 działach, dowodzi Chossion Effendi, który odebrał wychowanie w szkole marynarki francuzkiey. Co do liczbowey siły, wprawdzie flotta sułtana przewyższa egipską; liczy bowiem ona 75 okrętów, między któremi są 2 linijowe o trzech pokładach, 4 o 74 działach, 8 fregat, 10 korwet, 8 brygów, 3 kutry, 1 statek parowy, i 46 statków przewozowych. Woysko lądowe Sułtana wynosi 80,000 ludzi, z tego jest 20,000 regularnego żołnierza. I ta siła przewyższa egipską co do liczby. Ibrahim basza ma tylko 50,000 woyska, ale to jest lepiey opatrzone w żywność, i w ścisleyszey jest utrzymywane karności. Emir Beshir posiłkuje tey wyprawie na czele 10,000 Druzów; trzech jego synów i trzech wunków ma uczestnictwo w tey woynie. Osman Bey, naczelny wódz woyska egipskiego, ten sam, który roku 1820 bawił w Paryżu, został przez Mehemeda Alego mianowany paszą. Pochody jego są raczey lotem i dziwną sprzecznością z żółwim postępem woyska sułtańskiego, któremu jedynie przypisać należy, iż twierdzy S. Jean d'Acre nie przybyło na odsiecz.